Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 116 Kraków, poniedziałek 21 maja 1928 Rocznik XXXVII
Cena numeru 20 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW
NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Sztuki budżetowania

Preliminarz budżetowy określa wszystkie dochody i wydatki, czekające skarb państwa w roku budżetowym. Dochody państwa winne się conajmniej równoważyć z wydatkami, o ile nawet dochody wydatków nie przewyższają i nie zawierają pewnej rezerwy na wypadek koniecznego wzmożenia się wydatków. Taka jest zasada i bywa przestrzegana, o ile stosunki na to pozwalają.

W prywatnem gospodarstwie obowiązuje ta sama zasada, ale nader często nie brak przezorności, ale brak środków na pokrycie nieodzownych wydatków zmusza do łamania znakomitej zasady, dającej opinję solidnego gospodarstwa, zapewniającej kredyt i spokojny sen.

Gospodarstwo prywatne nie obowiązane do poddania się czyjejkolwiek kontroli, nie musi deficytowy budżet pozornie zrównoważać. Co innego instytucje obowiązane do publicznego składania rachunków, jako to fundusze publiczne, spółki akcyjne i t. p. Tam preliminarze budżetowe się „fryzuje", tam buchalterja staje się sztuką.

Artyści buchalteryjni mają, jak na artystów przystoi, żywą wyobraźnię, rozwiniętą pomysłowość, umieją nadać swym dziełom perspektywę, ustosunkować przedmioty, by ani przesadną wielkością, ani też nienaturalną swą drobnością nie raziły.

Metod przedstawienia deficytowego budżetu, jako zrównoważonego, jest wiele. — Jedni przedstawiają dochody w formacie większym, niż mogą być rzeczywiście, inni pomijają konieczne, nie dające się pominąć, wydatki milczeniem, wydatki którychby nikt skreślić się nie odważył. W ten sposób ocalają przed skreśleniem wydatki mniej konieczne, któreby musiały ustąpić przed wydatkami bezwarunkowo nieodzownemi.

Mamy przed sobą preliminarz budżetowy Rządu na 2, 3, 4 kwartał r. 1928 i na pierwszy kwartał 1929 roku. Budżet zrównoważony. Rozpatrujemy budżety każdego z działów i szukamy daremnie kwot potrzebnych na pokrycie 15 procent dodatku do płac robotników i urzędników państwowych. Wiemy, że drożyzna w międzyczasie poszła w górę, wiemy, że wraz z dodatkiem 15 procent płace funkcjonarjuszów państwowych już w roku ubiegłym były płacami głodomorów, wiemy, że rząd nie może nie wypłacać 15 procent dodatku i unikać dalszego podwyższenia płac. **A tego nie dającego się ominąć wydatku, w budżecie śladu niema.** Budżet jest „fryzowany".

Mógł być budżet aktywny przez skreślenie wydatków mniej ważnych, wniosków takich, przedstawiła Komisja cały szereg. Ale skreślenia te są niepotrzebne, bo wydatki na cele mniej ważne, albo zgoła nieważne mają w budżecie przedłożonym Sejmowi pokrycie.

Na utrzymanie dzisiejszych płac, wcale już nie mówiąc o nieodzownem podwyższeniu, pokrycia budżetów nie potrzeba, **bo rząd nie przewiduje w preliminarzu** spełnienia tego swego prymitywnego obowiązku wobec pracowników państwowych i wydatku tego do budżetu nie wstawił.

Przerzucamy dalej kartki budżetu i przychodzimy do przekonania, że obowiązków wobec innych kontrahentów państwowych budżet nie pomija. Budżet przewiduje podwyższenie kwoty za podkłady kolejowe o 100 procent, przewiduje kwoty na podwyżkę ceny węgla, produktów naftowych, drzewa, jedynie nie przewiduje potrzeby podwyższenia zapłaty **za najszlachetniejszy towar, za pracę ludzką.** Związek dostawców progów kolejowych oświadczył, że jeżeli w budżecie rząd nie ustali podwyżki ceny o 100 procent, to progów nie dostarczy. Komisja sejmowa sprawę zbadała i przyszła do przekonania, że „wszystko jest w porządku".

Odyby preliminarz był mniej „artystyczny" i uwzględnił potrzebę uczciwego spełnienia obowiązku wobec pracowników państwowych, a Sejm godził się na pozostawienie w budżecie pozycji i mniej potrzebnych lub wcale niepotrzebnych, to ujawnił by się, podkreślam — **ujawnił by się a nie powstał,** bo istnieje już — deficyt budżetowy. Wtedy nie znalazłszy w przychodach pokrycia deficytu, zaszłaby potrzeba poszukiwania innych nowych podatków. Wtedy ludność byłaby pociągnięta **do nowych ofiar dla państwa i wszystkich jego potrzeb.** Płaconoby wyższe i nowe podatki dla pokrycia wydatków wszystkich dziedzin życia państwowego, bo na to rzeczywiście wychodzi, a nie urządzanoby przymusowej składki dla zapłacenia robotników i urzędników państwowych.

Nie zachodzi potrzeba nakładania podatków na pokrycie płacy robotników i urzędników państwowych, bo te pieniądze są w kasach skarbu państwowego, ale zachodzi potrzeba pokrycia deficytu budżetowego, — zatajonego przez nie wpisanie w szeregi czekających państwo wydatków kwot potrzebnych na zapłacenie należnych pracownikom państwowym płac.

Położenie pracowników państwowych wobec ludności jest trudne, nie pomaga ich tłumaczenie się, że nie z własnej woli spełniają rozkazy, wywołujące u ludności uczucie krzywdy.

Niema potrzeby potęgowania dysharmonji między ludnością a funkcjonarjuszami państwowymi. Pozory, że nowe podatki są daniną nałożoną **dla urzędników,** potęgują i tak istniejącą niechęć do funkcjonarjuszów państwowych, i co rząd bardziej może zainteresuje, potęgują niechęć do płacenia podatków.

Nauka dawno zarzuciła podatki dla pewnych celów, ze względu, że mącą gospodarstwo publiczne. Jedno jest państwo i jemu służy wszelka praca i jemu służą wszelkie ofiary obywateli. Jedna jest kasa państwowa i do niej płyną wszystkie dochody budżetem objęte, i ona pokrywa wszystkie wydatki państwowe.

Włościaństwo i drobnomieszczaństwo, z wielu powodów płynących z rozmaitych źródeł, ma niechęć do pracowników państwowych. — Wywołanie wrażenia, że nowe obciążenie ludności, potrzebne może dla pokrycia deficytu budżetowego, służyć ma jedynie polepszeniu bytu pracowników, mija się z interesem publicznym. Nieprawda ta wywołuje szkodliwy ferment.

Marsz. Piłsudski w Sulejówku i przy pracy

PAT donosi:

P. marszałek Pisudski d. 17 bm. wyjeżdżał wraz z żoną i dziećmi do Sulejówka, gdzie spędził kilka godzin. W godzinach popołudniowych p. marszałek powrócił samochodem do Warszawy i zajął się bezpośrednio pracą w generalnym inspektoracie armji.

81 miljonów deficytu handlowego za kwiecień

Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego, bilans handlowy za kwiecień przedstawia się w sposób następujący: **Przywieziono 410.830 ton,** wartości 265,626.000 zł., **wywieziono 1,430.213 ton,** wartości 184,521.000 zł., **bierne saldo bilansu handlowego w kwietniu wynosi zatem 81,105.000 zł.**

W porównaniu z danemi za marzec przywóz w kwietniu **zmniejszył się** o 106,606.000 zł., wywóz zaś o 23,894.000 zł. W szczególności zmniejszyła się wartość przywozu wyrobów włóknistych o 32,824.000 zł., maszyn i aparatów o 12,032.000 zł., metali i wyrobów z metali o 8,342.000 zł., przyrządów, przewodników i materjałów elektrycznych o 6,702.000 zł., środków komunikacji o 8 milj. 621.000 zł., materjałów i przyrządów chemicznych o 17,001.000 zł., produktów zwierzęcych o 12 milj. 538.000 zł. **Zwiększenie w przywozie nastąpiło w artykułach spożywczych o 5,426.000 zł.**

Zmniejszenie wywozu spowodowane zostało głównie przez **spadek wywozu artykułów spożywczych o 4,143.000 zł.,** nierogacizny i koni o 5 milj. 85.000 zł., drzewa o 4 milj. 30.000 zł. Spadek zaznaczył się również w wywozie nasion, roślin pastewnych, buraków cukrowych i oleistych o 3 milj. 815.000 zł., parafiny o 1,591.000 zł., metali i wyrobów z metali o 1,881.000 zł., wreszcie materjałów i wyrobów włóknistych o 1,902.000 zł.

Dziś wycieczka TUR do Muzeum etnograficznego

W niedzielę dzisiejszą urządza Tow. Uniw. Robotniczego wycieczkę do Muzeum etnograficznego na Wawelu. Zbiórka o godz. 10 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.

Sytuacja gospodarcza a zarobki robotnicze

Słyszymy na każdym kroku, że sytuacja gospodarcza w Polsce znacznie się poprawiła i to od przełomu majowego. Głosi tę poprawę rząd, głosi ją prasa rządowa, głosi ja „doradca" amerykański. Wobec tylu głosów, niejeden, który jakoś tej poprawy nigdzie odkryć, a temniej na sobie samym odczuć nie może, zaczyna wątpić we własne oczy i uszy, myśląc, że przecież nie jest tak źle, kiedy przekonywują go słowem i pismem, że jest lepiej.

Może jednak taki wątpiący utwierdziłby się w swych wątpliwościach, gdyby miał sposobność przekonać się, że inaczej się mówi i pisze na codzień, inaczej zaś na święto, tj. gdy się przypadkiem ma chwilę szczerości, albo — niedopatrzenia ze strony tych, których zadaniem czy dobrowolnie przyjętą służbą jest czuwanie nad prawomyślnością, wbijanie ogółowi do głowy, że drożyzny niema, że deficyt handlowy nie jest straszny, że zasiewy nie są znowu tak złe itd.

Robotnik w Polsce nie potrzebuje urabiać sobie przekonania o stanie gospodarczym na podstawie tego, co czyta lub słyszy. On ten stan czuje, dzień w dzień nie może nastarczyć ze swego zarobku — o ile go ma — na wyżywienie rodziny, a w sobotę liczy otrzymany zarobek, aby dojść do rezultatu, że w wtorek będzie już wyczerpany. Nie jest ani zabawką, ani przyjemnością strajkować, jak to lubią przedstawiać niektórzy staromodni przeciwnicy klasy pracującej; nikt nie urządza strajku celem zyskania wolnego czasu dla przechadzki za miasto. To jest ofiara i ciężka konieczność — następstwo tej właśnie poprawy, którą nam głoszą.

Są jednak w życiu codziennem chwile, kiedy prawda musi wyjść na jaw; kiedy mimo zasypywania jej górą frazesów przebije się na powierzchnię, a wówczas dopiero widzimy, na czem polega to wbijanie ludziom do głowy rzeczy, do których nie mogą mieć przekonania. Takie chwile pojawiają się rzadko i dlatego są tem cenniejsze, tem skwapliwiej i z wdzięcznością należy je jak najwięcej rozszerzać.

Mamy pod ręką krakowski „Il. Kurier Codzienny" numer 138 z daty 19 maja, w którym w dziale gospodarczym znajdujemy artykuł pod tytułem: „Nasza obecna sytuacja gospodarcza". Wiadomo, że „Kurier" jest pismem sanacyjnem i może z tej racji pisze tak, jak się w tem piśmie w ostatnim czasie — niedawno bowiem na kierunek sanacyjny się nawrócił — czyta. To też cytowany artykuł nie odbiega od zwykłego tam tonu przedstawiania sytuacji w różowem świetle, a przynajmniej negowania niepomyślnych następstw. Otóż: sytuacja budżetowa jest korzystna, produkcja przemysłowa wzmogła się, naprężenie na rynku kredytowym zmniejsza się itd. Wszystko więc w porządku? Nie, jest pewien mankament, a nawet jest ich kilka (cytujemy dosłownie):

1) „Możliwości zbytu w handlu uszczupla zwłaszcza **postępująca drożyzna, która pociąga za sobą szereg ujemnych następstw także i w dziedzinie bilansu handlowego i ruchu walut.** W kwietniu roku bież. koszta utrzymania po miastach **wzrosły przeciętnie o 3 proc.** Oczywiście powoduje to **wzmożoną akcję cennikową ze strony robotników, co w następstwie prowadzi do dalszej tendencji zwyżkowej cen,** osłabiającej naszą zdolność eksportową."

2) „W związku z tem (wzrost importu) obserwujemy zjawisko spotykane po raz pierwszy od czasu przewrotu majowego, a mianowicie **pewien odpływ walut i dewiz ze skarbca Banku Polskiego.** Od początku bieżącego roku po koniec kwietnia odpływ walut i dewiz wynosi około 74 milj. zł., a kwotę 144 milj. zł. jeśli doliczymy waluty otrzymane z pożyczki (70 milj. zł. netto) dla miasta Warszawy." (Nawiasem dodamy, że w pierwszej dekadzie maja odpłynęło dalszych 10 miljonów zł.).

3) „Są pewne chmurki na horyzoncie, które mogą już to się rozszerzyć, już to zniknąć zupełnie. W chwili obecnej **trudno jest stawiać jakiekolwiek dalsze horoskopy gospodarcze.**"

Nie chcemy mnożyć cytatów, ponieważ już z powyższych czytelnik może sobie wyrobić zdanie. Wynika z nich jasno, że „Kurjer" ma wątpliwości, że nie wpada w ekstazę na widok tego, co się w życiu gospodarczem państwa dzieje, że przy całej swej gorliwości prorządowej zachowuje zmysł krytyczny. Naturalnie nie może on wyjść ze swej skóry i postawić kropkę nad i, tj. powiedzieć: panowie ministrowie — przesada, co mówicie o naszych świetnościach obecnych i wspaniałych widokach na przyszłość. Tego od „Kurjera" nikt nie wymaga; wystarcza, co wyżej powiedział.

* * *

Weźmy drugi, jeszcze bardziej prononsowany organ rządowy „Głos Prawdy". Drukuje on w numerze 137 z daty 19 maja artykuł wstępny A. Uziembły pod tytułem „Walka o życie". Cały ten artykuł jest jednem oskarżeniem przeciw obecnym stosunkom, przeciw losowi robotnika; jest prawdziwym opisem nędzy i rozpaczy klasy robotniczej, w jakiej ona za czasów sanacji i poprawy gospodarczej żyje. Zacytujemy kilka ustępów:

„Po okresie względnej pomyślności w pierwszym kwartale roku 1925-go nastąpiło **gwałtowne pogorszenie się sytuacji pracowników. Zarobki spadły gwałtownie.** W kopalniach zniżka wynosiła około 25 proc., w przemyśle naftowym przeszło 30 proc., w hutach i koksowniach dochodziła do 50 proc. Od tego czasu rozpoczyna się poprawa — bardzo powolna, bardzo stopniowa, ale w każdym razie poprawa. Jako plus podnieść należy, że szła ona szybciej tam, gdzie były płace najniższe, że dla niektórych, bardzo nielicznych kategoryj robotników i robotnic sytuacja się polepszyła nawet w stosunku do owych najpomyślniejszych czasów z pierwszego kwartału roku 1925. Dotyczy to wozaków pod ziemią na Górnym Śląsku, dla których minimum obecne wynosi 3.40 zł. dziennie — wobec 3.10 w roku 1925-ym, dalej młodocianych pod ziemią, którzy dostają obecnie 2 zł. (zamiast 1.96), wreszcie kobiet pracujących w kopalniach górnośląskich na powierzchni, które otrzymują 1.92 wobec dawnych 1.46. **Kto wie jednak, czy te podwyżki naprawdę można nazwać podwyżkami, czy nie wyglądają one raczej na zły żart z beznadziejnej nędzy ludzi**, którzy po „poprawie bytu" nie zarabiają nawet 50 zł. miesięcznie."

Istotnie nie można nazwać inaczej, jak złym żartem, przyznanie podwyżki od 4 do 30 gr. w czasie, kiedy złoty (w porównaniu z czasem jego wydania) spadł o 70%, ceny zaś żywności w ostatnim czasie wzrosły o conajmniej o 40%! Co jednak dla jednych n. p. przemysłowców, baronów węglowych, naiciarzy — jest żartem, to dla tysięcy rodzin robotniczych jest tragedją, której nie zatrze żaden wysiłek utrzymania ich przy dobrym humorze głoszeniem rzeczy, których niema: poprawy.

Czytamy tak:

„Wystawmy sobie życie tak, jak ono jest. Rodzina, złożona z 5 osób. Pracuje z nich trzy. — Ojciec zarabia 170 złotych, matka i dziecko razem 120. Czyni to niespełna trzysta złotych. To jest robotnik uprzywilejowany, to fachowiec. Jeżeli nie, — to zarobek takiej samej rodziny spada do 250 złotych. A jeżeli dzieci są drobne i pracować nie mogą — to do dwustu. To w lepszym wypadku. Bo jeżeli matka żywi rodzinę, to musi jej wystarczyć 80 złotych".

I my powiadamy: taka rodzina i takie zarobki, to wyjątek. Regułą jest praca samego żywiciela rodziny — tak pracują u nas murarze, metalowcy, i t. d. Matka ma zwykle kupę dzieci do opatrzenia, dzieci drobne, a starsze idą na własny chleb. Bierzmy jednak zacytowany powyżej przykład zarobkującej rodziny, jako regułę, co z tego wynika? Odpowiada na to cytowany artykuł:

„I co tu wobec tego rodzaju cyfr gadać o konsumpcji? Toż to jest **zwykły, ordynarny głód. — Toż to jest nędza, nędza piszcząca, nędza potworna**, która nie może wiedzieć, co to jest przyzwoite mieszkanie, co to posilne jedzenie, co to jest życie poprostu! **To klęska społeczna. To siedlisko zarazy, epidemji, suchot, tyfusu i wszystkiego tego, co jest nieszczęściem i hańbą społeczeństwa!"**

Ostre słowa, ale użyte przez dziennik burżuazyjny, przez dziennik uchodzący za wyraz sfer rządowych. Jakiż byłby krzyk i jakie urąganie, gdyby pismo socjalistyczne pozwoliło sobie napisać takie potworności, ale prawdę! Och ta prawda! Jaka ona brzydka, jak przemawia do sumienia, które nie chce słyszeć. Jak przemawia do kieszeni, które są szczelnie zapięte, gdy robotnik musi żądać drobnej podwyżki, która i tak nie uchroni go przed nędzą, zarazą, potwornem życiem...

Jakąż na to radę daje cytowany artykuł? Pisze:

„Cyfry te powinniśmy znać. Stoimy wobec nowej fali walk o podwyżki zarobków. Fala ta bynajmniej nie jest niegroźna dla naszego przemysłu, bynajmniej nie jest obojętna dla spokoju i ładu publicznego, ale stanie się nieuniknioną, **jeżeli nasze sfery gospodarcze wszystkie swe kalkulacje będą opierać na nędzy ludzkiej, na bezwzględnym wyzysku pracowników".**

Ależ tak, szanowny panie, na tem właśnie, co pan tak wymownie potępia, opiera przemysł swą kalkulacje: na niskich płacach, na wymuszaniu dłuższego czasu pracy, na zabójczym akordzie i jak jeszcze się nazywa wszystko to, co z robotnika robi — „potwornego nędzarza". Groźby? Nie, my nie grozimy, my walczymy. Groźby są po tamtej stronie i to nietylko w słowach, ale i w czynach. O redukcji, wyrzucaniu, obcinaniu płac czytamy i widzimy ich skutki: walki strajkowe.

I my jesteśmy zdania, że — jak pisze cytowany artykuł — wstrząsy będą nasz przemysł kosztowały więcej, niż najpoważniejsze wkłady, mające na celu zmianę dzisiejszych zgoła barbarzyńskich stosunków — o to właśnie słowo chodzi: barbarzyńskie stosunki są zaprzeczeniem poprawy gospodarczej. Niema poprawy tam, gdzie pracownicy żyją w potwornej nędzy, urągającej stosunkom kulturalnym! Niema poprawy gospodarczej tam, gdzie wysiłek strajkowy przynosi 10% podwyżki do płacy głodowej.

LUCJAN PATRYCY

Robotnikowi

Podaj mi dłonie stwardniałe od znoju
Pracy wytrwałej i wysiłków krwawych,
Które cię wiodą codziennie do boju

O wartość życia! — Gdy z kamiennej ławy
Zrywasz się rano nędzą wyniszczony,
Z głodem na czole, suchotnik bladawy,

I mkniesz ulicą, patrząc, z której strony
Spadną dziś nowe nieszczęścia i gromy
Na ból głęboko w ramiona wtulony —

Gdy smutną twarzą patrzysz na ogromy
Zjawisk przyrody, która wabi śmiechem
Wiosennych kwiatów i w podgniłe domy

Wkracza z promiennym radości oddechem,
Wtedy nienawiść budzi się w twem sercu
Do tych, co nigdy nie walczyli z grzechem

I na dostojeństw zasiadłszy kobiercu
Dyktują prawa wynędzniałym tłumom —
O nie karz podłych duszy twej morderców!

Łzy krzywd piekielnych rozpalą się dumą,
I zahartują w stal myśli człowieka
A gromkie hasła jak kul stada runą!

O jakże długo sprawiedliwość czeka
Nad trumną ludów opętanych bojem
Sromotnej hańby!... Zerwij próchno z wieka

Pod którym gniją tuczni w krew opoje!

— — — — — — — — — — — — — —

O blady bracie suchotniczej śmierci,
Daj mi uścisnąć czarne ręce twoje.

Mowa posła Zaremby o polityce gospodarczej rządu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 maja.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zabrał w dyskusji głos minister skarbu Czechowicz i poseł Chądzyński (NPR), poczem tow. **Zaremba** wygłosił następujące przemówienie:

PODNIEŚĆ PŁACE

Dla PPS sprawa płac pracowniczych jest cześcią całej wielkiej sprawy podniesienia ogólnego poziomu płac — i związanego z tem podniesienia siły konsumcyjnej społeczeństwa.

Stan dzisiejszy polegający na zaliczkach jest nienormalny i niemoralny. Wniesiemy rezolucję o podniesienie płac o 25 procent, to znaczy, że zmieniamy cyfrę 22 i pół na 25 procent, bo drożyzna tymczasem wzrosła. Chcemy, żeby tę sprawę traktowano nie w związku ze zmianą systemu podatkowego, lecz jako sprawę, która wymaga samodzielnego rozwiązania, gdyż losy reformy podatkowej są jeszcze nieznane. Doświadczenie zaś dotychczasowej polityki podatkowej Rządu stawia nasze poparcie tej reformy pod znakiem zapytania.

PREMJE DLA OBSZARNIKÓW I KAPITALISTÓW

Projekt ustawy o stałym podatku majątkowym nie jest rzeczą nową, było to jeszcze za min. Zdziechowskiego, lecz to jest projekt raczej ucieczki od daniny majątkowej, to jest premja dla tych, którzy wśród wielkiego krzyku patrjotycznego uchwalili dać państwu część swych wielkich fortun, ale gdy państwo przyszło brać, skryli swe pieniądze. Dziś te sfery przyszły do wpływów politycznych, przeprowadziły do Sejmu ministrów i wielu naszych nowych kolegów i nowa ustawa ma być premją za uchylanie się. My nie możemy przepuścić tej sprawy w milczeniu. Musimy wymagać, aby, kiedy biedniejsze warstwy daninę wniosły, również i wielcy posiadacze zapłacili tę daninę w wysokości takiej, w jakiej zalegają. Rząd ściągnął tylko część preliminowanej kwoty daniny majątkowej. To świadczy najlepiej o jego uległości wobec posiadaczy.

RADOŚĆ BOGACZY — NARZEKANIE BIEDOTY

Jest rzeczą charakterystyczną, że Lewiatan chwali Rząd. Niedawno ogłoszono w organie Lewiatana, iż nigdy jeszcze nie widziano takiego stanu, żeby przemysł nie skarżył się na podatki. Teraz ten czas nadszedł. Wielcy kapitaliści są zadowoleni z polityki podatkowej Rządu. Zato tu na komisji rozlegają się narzekania. Dlaczego? Dlatego, że sfery, które mają bezpośredni wpływ na Rząd, załatwiają zupełnie dobrze swoje sprawy podatkowe bez Sejmu i nie mają czego tu narzekać, ale sfery deklarujące się z drobnych kupców, rzemieślników a także robotnicy, którzy skutkiem dewaluacji ocknęli się jako podatnicy podatku dochodowego, czują cały ciężar podatków. Nieodzownem więc będzie podwyższyć minimum egzystencji, wolne od podatku. Dotyczy to także podatku gruntowego. Dochody rolników nie przekraczające minimum egzystencji muszą być wolne również od podatku gruntowego. Biedota ta i tak za dużo jest już obciążona podatkami pośredniemi.

SKANDAL CUKROWY

Tendencja klasowej polityki ministerstwa skarbu uwidoczniająca się tak jasno w sposobie ściągania podatku majątkowego, a także w innych posunięciach Rządu, nabiera jaskrawych barw np. przy sprawie ceny cukru. Rząd obowiązany jest ustawą do regulowania ceny cukru. Obowiązki te są nałożone na ministra skarbu. Istotnie też w roku zeszłym została cena uregulowana rozporządzeniem. Ale dziś cukrownicy podnoszą cenę i łamią to rozporządzenie.

Co robi rząd? Nie powziął decyzji... A przecież złamano rozporządzenie podpisane przez ministra skarbu. To polityka strusia! (Tow. **Diamand**: Ale cukrownicy zapłacili za wybory!). Teraz cukrownicy biorą zwrot tych sum z nawiązką.

NIE MAMY ZAUFANIA DO POLITYKI MINISTERSTWA SKARBU

Sprawa cukru świadczy raz jeszcze jak polityka rządu jest podporządkowana klasom posiadającym. Panuje zasada, iż warstwy ubogie mają płacić, a bogatym służy państwo. Wobec tego sam pan minister nie będzie mógł wymagać od nas zaufania dla tej polityki.

Po przemówieniu tow. Zaremby zabierali głos posłowie: **Stadnicki** (Be-Be) i **Smoła** (Wyzwolenie) oraz minister **Czechowicz**, który **sprzeciwił się wszystkim skreśleniom**, uzależniając od tego podwyższenie poborów urzędniczych.

Głosowanie nad budżetem ministerstwa skarbu —w **poniedziałek**.

Walka z bezdomnością

Szalony brak mieszkań a bezużytecznie niszczejące budynki na przedmieściach

Po raz niewiadomo już który wracamy na łamach „Naprzodu" do **tragicznych warunków mieszkaniowych krakowskiej ludności i zupełnej pod tym względem bezczynności obecnego zarządu miasta.**

W dziesiątkach artykułów i na setkach zgromadzeń wykazywaliśmy katastrofalne skutki nędzy mieszkaniowej, będącej jedną z najstraszniejszych plag, gnębiących od kilkunastu lat najszersze warstwy proletarjatu robotniczego i inteligencji pracującej — powoływaliśmy się na przykłady zagranicy, a także szeregu miast polskich, które walkę z bezdomnością uznały za najpilniejszy obowiązek gminy — wszystko, niestety, bezskutecznie!

W Krakowie buduje się na rok 1, 2 czy 3 miejskie domy czynszowe, bardzo zresztą niedoskonałe, — i na tem koniec! O jakiejś szerszej, na większą skalę zakrojonej akcji budowlanej, o jakimś **poważnem i rozważnem rozwiązaniu zagadnienia mieszkaniowego, nie ma w Krakowie wogóle mowy!** Zarząd miasta, wskazuje z dumą na żywsze istotnie w ostatnich dwóch latach, tempo **prywatnych** robót budowlanych, na tę, czy ową **rządową** imprezę budowlaną — nie widząc, czy też nie chcąc widzieć wogóle, obowiązków **gminy** w wielkiem, **społecznem** dziele budowy domów mieszkalnych!

Tymczasem mija miesiąc po miesiącu, rok po roku, jeden sezon budowlany po drugim, a nędza mieszkaniowa w Krakowie nie tylko nie maleje ale rośnie...

Ostatnio opisywaliśmy na tem miejscu świeży wypadek eksmisji lokatorów z walącego się domu przy ulicy Łobzowskiej i połączony z tem „bałagan" magistracki przy umieszczaniu nieszczęśliwych w miejskim domu noclegowym(!?)

Skierowaliśmy przy tej okazji apel do zarządu miasta, o budowę **bodaj prowizorycznych mieszkań baraków dla bezdomnych**, skoro już nie ma mowy o budowie odpowiedniej ilości tanich domów mieszkalnych. Nie wiemy oczywiście jak do naszego żądania ustosunkował się zarząd miasta, zwłaszcza że w prezydjum istnieje silny prąd, że go tak nazwiemy „antybarakowy" — w każdym jednak razie, **my sprawy tej nie spuścimy z oka.**

Konieczność walki z głodem mieszkaniowym i to walki prowadzonej wszystkiemi dostępnemi środkami, **a więc i za pomocą budowy baraków**, odczuwają wszyscy myślący i czujący mieszkańcy Krakowa.

Odczuwają ją, rzecz prosta, najdotkliwiej, **warstwy ludności ubogiej**, najciężej pod względem mieszkaniowym „doświadczanej" przez los i... kamieniczników, — nic więc dziwnego, że z warstw tych wychodzi coraz to donioślejsze wołanie: **budować domy mieszkalne, budować baraki dla bezdomnych, zabrać się raz nareszcie poważnie do walki z bezdomnością.**

W tych dniach poruszył sprawę powyższą Krakowski **Związek Zawodowy dozorców domów i służby domowej**, wysuwając plan **przeróbki któregoś z stojących bezużytecznie baraków wojskowych na cele mieszkalne**, dla eksmitowanych dozorców i służących pozostających bez pracy. W dniach najbliższych organizacje robotnicze przedstawią konkretne projekty zarządowi miasta. Spodziewamy się, że inicjatywa dozorców i służby domowej **spotka się ze strony gminy z jaknajdalej idącem poparciem.**

Na zakończenie, jedna uwaga: krótka przechadzka po przedmieściach Krakowa, pełnych najrozmaitszych „**objektów**" **połortyfikacyjnych, starych prochowni, wartowni, magazynów i t. p.**, nasuwa refleksję, czy by tych budynków **niszczejących bezużytecznie i bezcelowo** nie dało się, bardzo stosunkowo tanim kosztem, **pozamieniać na prowizoryczne mieszkania?** Trudno bowiem opanować zdziwienie, by w czasie katastrofalnego braku mieszkań i nagminnego przeludnienia w dzielnicach robotniczych **tyle to a tyle budynków marnowało się, stojąc pustką!**

I my jesteśmy oczywiście przeciwnikami mnożenia **prowizorjów** w formie **mieszkań tymczasowych**, ale mając do wyboru umieszczanie bezdomnych w domu noclegowym, lub w takich właśnie projektowanych przez nas mieszkaniach tymczasowych — wolimy stanowczo to drugie.

Także więc i ten projekt oddajemy pod rozwagę zarządowi miasta i władzom wojskowym.

Wiadomości polityczne

CZŁONKOWIE TRYBUNAŁU STANU

Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła na posiedzeniu piątkowem do ustalenia kandydatów na członków trybunału stanu. Po przemówieniach posłów tow. Czapińskiego oraz Sławka (BB), Wrony (str. chł.) i tow. Niedziałkowskiego komisja przyjęła zasadę, że lista z dotychczasowemi 8 kandydatami będzie zmodyfikowana w ten sposób, że jeden z kandydatów BB. będzie skreślony a na jego miejsce wejdzie przedstawiciel stronnictwa chłopskiego. Na tej podstawie str. chłop. zgłosi swego kandydata b. senatora adw. Zubowicza.

CZY LITWA WYŚLE POSŁA DO WARSZAWY?

Pisma niemieckie podają z Kowna, iż sekretarz min. spraw zagr. Balutis, został upatrzony na pierwszego posła litewskiego w Warszawie.

WIZYTA WALDEMARASA W LONDYNIE

W piątek wyjechał do Londynu premjer litewski Waldemaras w towarzystwie sekretarza Balutisa. W nieobecności premjera objął obowiązki jego minister wojny generał Zaukantas.

PRZED WYBORAMI W NIEMCZECH

Kampanja wyborcza przybiera coraz ostrzejszy charakter. Pomiędzy rządem Rzeszy a rządem Prus rozwinęła się ostra polemika w sprawie pomocy finansowej dla Prus wschodnich. Premjer pruski Braun (soc.) zarzucił w publicznem przemówieniu rządowi Rzeszy, iż sparaliżował on starania Prus wschodnich o 100 miljonową pożyczkę amerykańską, która pod naciskiem ministra finansów Rzeszy została przez komisję opinjodawczą odrzucona. Sprawa pomocy dla Prus wschodnich staje się głównym argumentem wyborczym obecnej kampanji. Wybory odbywają się dziś w niedzielę.

KOMUNIŚCI W NIEMCZECH PRZECHODZĄ DO SOCJALISTÓW

„Vorwärts", a za nim reszta prasy berlińskiej, donosi z Suhl w Turyngji, że konferencja opozycji komunistycznej (związek Lenina), w której wzięło udział 20 przedstawicieli grup lokalnych, uchwaliła większością głosów **przystąpić do partji socjalistycznej.**

—ooo—

Przemysłowcy węglowi chcą obniżyć płace głodowe

Dąbrowa Górnicza, 19 maja.

Wczoraj odbyły się dalsze układy pomiędzy przedstawicielami Centralnego Związku górników, a Radą Zjazdu przemysłowców górniczych, w celu omówienia postulatów, wysuniętych na poprzedniej konferencji. Imieniem Zw. górników tow. Bielnik, jeszcze raz uzasadniał żądanie 25% podwyżki płac. Przedstawiciele Rady Zjazdu przemysłowców **żądania te odrzucili**, zajmując stanowisko, zmierzające **do pogorszenia umowy zbiorowej i obniżenia dotychczasowych płac.**

Wobec takiego stanowiska przemysłowców, sekretarjat Zw. górników odbył natychmiast konferencję ze wszystkimi delegatami kopalń, na której zastanawiano się nad sposobem zorganizowania akcji, celem **zmuszenia przemysłowców do cofnięcia ich żądań i przyjęcia słusznych postulatów Zw. górników.** W związku z tą sprawą, został zwołany na poniedziałek do Krakowa Wydział wyk. Zw. górników, który ustali prowadzenie akcji w całem górnictwie, a więc również i na Górnym Śląsku.

Z życia robotniczego

V. ZJAZD ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W POLSCE

odbędzie się w dniach 27 i 28 maja w **Krakowie** w sali Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5 II p. z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum zjazdu. 3) Wybór komisji mandatowej. 4) Sprawozdanie z czynności zarządu. 5) Sprawozdanie kasowe. 6) Sprawozdanie redakcji „Robotnika Budowlanego“. 7) Sprawozdanie komisji kontrolującej. 8) Zmiana regulaminu i uregulowanie wkładek. 9) Organizacje i taktyka. 10) Wybór zarządu, komisji kontrolującej i sądu polubownego. 11) Wybór redaktora „Robotnika Budowlanego“. 12) Wnioski. Początek zjazdu o godz. 10 rano. Sekretarz **J. Opluštil.** Przewodniczący: **K. Łapiński.**

Strajk w fabryce „Iskra“

DYREKTOR CHYŻEWSKI OBRZUCONY ZGNIŁEMI JAJAMI

Strajk w całej pełni trwa nadal. Fabryka przyjęła około 30 robotników i robotnic, którzy przesiadują bezczynnie w fabryce, gdyż nie znają się na pracy w tej fabryce. Kandydatów do pracy nowych niema, gdyż już rozniosła się wiadomość, że w fabryce „Iskra“ trwa strajk. **Wczoraj w południe strajkujący obrzucili zgniłemi jajami przejeżdżającego w powozie dyrektora fabryki p. Chyżewskiego, któremu się dostało parę cuchnących jaj.**

Centralny Związek chemiczny proklamował na poniedziałek strajk na poparcie strajkujących z „Iskry“. Jednak na skutek interwencji województwa i starostwa grodzkiego wybuch strajku odroczono na później.

Wczoraj w sprawie strajku **interwenjował w województwie tow. pos. dr. Bobrowski** oraz delegacji strajkujących z tow. Bocianem na czele. Odbyli konferencję z wicewojewodą p. dr. Duchem, który postanowił zwołać konferencję z dyrekcją fabryki „Iskra“ przy udziale inspektora pracy i przedstawicieli Związku w poniedziałek 21 bm. o godz. 10 rano.

Od wyniku tej konferencji Centr. Związek chemiczny uzależnia proklamowanie strajku we wszystkich fabrykach chemicznych w Krakowie i okolicy.

Z pośród strajkujących są aresztowani tow. Olszewski i Szwabowski. Związek poczynił starania przez tow. dra Rosenzweiga o zwolnienie aresztowanych.

O ile dyrekcja fabryki zgodzi się na ustępstwa, to po niedzieli spodziewany jest koniec strajku.

BACZNOŚĆ ODDZ. ZWIĄZKU CHEMICZNEGO!

(Wzywamy wszystkie Zarządy oddziałów Centr. Związku chemicznego w Krakowie i okolicy, aby wyznaczony na poniedziałek 21 bm. strajk fabryk chemicznych odroczyły, albowiem w poniedziałek ma się odbyć w województwie konferencja w sprawie żądań robotników fabryki „Iskra“. Jeśli konferencja nie da zadowalniających rezultatów, wezwiemy Was do strajku i podamy nowy termin.

Czekajcie w pogotowiu strajkowem.

Generalny Sekretarjat Centr. Związku Rob. Przem. Chemicznego w Krakowie.

—ooo—

ŁAMANIE USTAWOWEGO CZASU PRACY W GORLICACH

W Gorlicach istniała fabryka kwasu siarczanego od dłuższego czasu nieczynna, którą były premjer p. A. Skrzyński nabył w celu założenia fabryki przetworów drzewnych. Rozbiórkę istniejących budowli i przeróbkę dla nowego celu, oddał p. S. przedsiębiorcy p. Janowi Kaszy. Pan ten, mając zbyt krótką pamięć, zapomniał, że niedawno sam będąc murarzem, a więc robotnikiem, dbał o należytą zapłatę za swoją pracę! Jako przedsiębiorca gnębi robotników, płacąc dorosłemu robotnikowi **2 zł. 50 gr. za 10 godzin pracy!**

Robotnikom, którzy powołują się na ustawę o 8-godzinnym dniu roboczym, p. Kasza odpowiada: **kto nie chce pracować 10 godzin zostanie natychmiast z pracy zwolniony!**

Przypominamy sobie broszurę p. Skrzyńskiego, w której pisał, że robotnik polski, będąc najlepszym robotnikiem świata, produkując dużo, sam mało potrzebuje...

Zredukowawszy potrzeby do minimum uważamy, że 2 zł. 50 gr. dziennego zarobku, przy cenie chleba 80 gr. za kg. do wyżywienia rodziny, składającej się z 4 i więcej osób **stanowczo nie wystarcza!**

Dziwi nas, że starostwo w Gorlicach nie widzi tego, jak się w obrębie miasta łamie ustawę o 8-godzinnym dniu roboczym! Dlaczego nie zainteresuje się również, że robotnicy z rodzinami z tak głodowych płac wyżywić siebie nie mogą. A pan inspektor pracy, gdyby się zainteresował cośkolwiek stosunkami robotniczymi **w tej fabryce, tartakach i cegielniach w naszym powiecie**, miałby wdzięczne pole do popisu.

Apelujemy do naszych posłów, by również tą sprawą się zajęli.

Z KOPALNI „SILESIA“ W CZECHOWICACH.

Dnia 13 bm. odbyło się zebranie górników kop. „Silesia“, które zostało zwołane przez komitet kopalniany, celem zdania sprawozdania z odbytej konferencji z dyrekcją tejże kopalni. Zebranie, na które zeszli się górnicy w liczbie około tysiąca, otworzył tow. Kopeć, przewodniczący Zarządu Oddziału. Sprawozdanie z konferencji z dyrekcją kopalni złożył tow. Gnutek, który wskazał, że dyrekcja chciała pogorszyć dotychczasową umowę, a to: niewypłacanie pełnych urlopów, pogorszenie deputatów tak węglowego, jak i drzewa, co zaś do podwyższenia płac dyrekcja stanęła na stanowisku, że jeśli inne kopalnie dadzą, to ona wtenczas będzie mówić o tem.

Po sprawozdaniu zabrał głos tow. Wł. Jura z centr. Związku górników, wskazał na obecną gospodarkę przemysłowców węglowych w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem, którzy, wykorzystując dobrą konjunkturę dla siebie w obecnem położeniu węglowem, postanowili odebrać pewne zdobycze robotnikom i w tym celu wypowiedzieli umowę zbiorową, która obowiązywała do 1 maja br. Przemysłowcy węglowi zrobili to dlatego, że w swoim czasie Centralny Związek górników wniósł żądania o podwyższenie płac dotychczasowych, albowiem zwiększona drożyzna nie daje możności wyżyć robotnikom i ich rodzinom. Przemysłowcy zamiast podwyżki wypowiedzieli całą umowę. Z tego powodu Centralny Związek górników odniósł się do wszystkich robotników w zagłębiach, aby się bronili przed zakusami baronów węglowych, którzy chcą pogorszyć ich warunki płacy i płacy.

Zgromadzenie przyjęło następującą rezolucję:

1) Zgromadzeni górnicy kopalni „Silesia“ dnia 13 bm. protestują przeciwko wymówieniu umowy przez przemysłowców węglowych w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem, celem pogorszenia obecnych płac i umowy zbiorowej.

2) Zgromadzeni górnicy solidaryzują się w zupełności z wysuniętemi żądaniami przez Centralny Związek górników i oświadczają gotowość poparcia walką postulatów, które wysunął Związek górników dla robotników tych zagłębi.

3) W sprawie drożyzny zgromadzeni kategorycznie protestują przeciwko tolerowaniu przez rząd i jego organa nadużyć paskarzy tworzących drożyznę w kraju, a w szczególności w środowiskach przemysłowych, gdzie zarobki robotników są śmiesznie małe. Z tego powodu zgromadzeni domagają się od rządu rozpoczęcia natychmiastowej akcji przeciw szalejącej drożyźnie, jaka w ostatnich miesiącach zapanowała.

4) Zgromadzeni domagają się od Sejmu, aby uchwalił ustawę, którahy zmusiła kapitalistów do zastosowania do płac górniczych wskaźnika drożyźnianego celem uchronienia robotników i ich rodzin od śmierci głodowej.

5) Zgromadzeni domagają się od Sejmu i rządu uchwalenia ustawy **o ubezpieczeniu na starość, od inwalidztwa i ich rodzin**, albowiem tysiące robotników starych, którzy przepracowali całe życie na kapitalistów i stwarzali dobra dla państwa, nie mają utrzymania na starość, zaś cała masa młodych i zdolnych robotników jest bez pracy na zasiłkach, które nie pozwolą żyć, albowiem te zasiłki są śmiesznie niskie i wyglądają na jałmużnę, a nie na zasiłek w bezrobociu. Robotnicy muszą całemi masami emigrować zagranicę i tam pracować na obcych kapitalistów, marnując swoje zdrowie i siły za bezcen, potem wracają do kraju, jako niezdolni do pracy, przysparzając nędzę w kraju. Wprowadzenie ubezpieczenia na starość i od inwalidztwa w Polsce jest rzeczą palącą i konieczną i to w jaknajbliższym czasie. Przeto górnicy kopalni „Silesia“ solidaryzują się z akcją, jaką podjęła konferencja wszystkich Zarządów Centralnych Związków w Warszawie, celem przeprowadzenia tych postulatów dla klasy robotniczej w Polsce.“

Po przyjęciu powyższej rezolucji zakończono zgromadzenie odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i okrzykiem: Niech żyje Związek górników!

ROZWIĄZANIE RADY KASY CHORYCH M. WARSZAWY

Dnia 16 bm. na skutek decyzji ministra pracy okręgowy urząd ubezpieczeń rozwiązał Radę Kasy chorych. Komisarzem rządowym, pełniącym już od niejakiego czasu czynności w Kasie chorych, jest dr. Giebartowski.

Nowa ofiara Mussoliniego

Średniowieczne tortury w więzieniach włoskich

Od roku 1926 począwszy, tylko z rzadka przedostają się zagranicę wiadomości z faszystowskich Włoch, gdyż granica włoska jest hermetycznie zamknięta i cenzura nie przepuszcza wiadomości o krwawem gnębieniu socjalizmu pod rządami Mussoliniego. Całe życie publiczne i prywatne naszych towarzyszów **jest pod nadzorem szpiegów**, a wszelki objaw socjalistycznej działalności oznacza utratę wolności lub życia. Świeżo nadeszły z Włoch wiadomości o okrutnej śmierci tow. Sozzi. Nie jest to wypadek odosobniony, jest to tylko ilustracja systemu, jaki dziś panuje we Włoszech, które zamieniły się w jeden wielki kryminał...

Gaston Sozzi, młody robotnik, należał do socjalistycznej organizacji antyfaszystowskiej; urzędowo twierdzą, że był komunistą, gdyż we Włoszech każdą osobę podejrzaną piętnuje się jako komunistę. W grudniu 1927 został Sozzi aresztowany. Już gdy prowadzono go do więzienia w Perugji, stwierdzili znajomi Sozziego, że Sozzi najwidoczniej został ciężko pobity. Do Perugji przybyli z Rzymu: urzędnik z ministerstwa spraw wewnętrznych i prokurator sądu wyjątkowego dla obrony państwa. Rozpoczęło się „śledztwo“: **Sozziego bito i całymi dniami nie dawano mu pokarmu**, aby wymusić na nim przyznanie się do winy. Chciano, by Sozzi wydał swych współtowarzyszów, ale młody bohater przez całe miesiące trwał niezłomnie w oporze i nie odezwał się w śledztwie ani jednem słowem. A więc sięgnięto do nowych, niewiarygodnych wprost środków, które przypominają najgorsze czasy średniowiecznych tortur. **Wstrzykiwano mu jodynę do kiszek, tak, że wnętrzności uległy spaleniu.** Gdy Sozzi był już bliski śmierci, zaproponowano mu przejście na służbę partji faszystowskiej za wynagrodzeniem 5000 lirów miesięcznie. Sozzi odmówił i wówczas, **w nocy z 7 na 8 lutego br. został w swej celi zamordowany.** Wiadomość o tem dopiero teraz przedostała się zagranicę. Włoska prasa emigracyjna wyraża przekonanie, **że Sozzi został zamordowany z polecenia Mussoliniego, a conajmniej za jego wiedzą.**

Eksplodujące kotły

Fatalne nieporządki w elektrowni krakowskiej. — Brak fachowego kierownictwa i fatalne skutki tego stanu rzeczy

W związku z czwartkową „niespodzianką" urządzoną przez krakowską elektrownię dowiadujemy się następujących szczegółów:

Od czasu gdy kierownikiem ruchu w elektrowni został p. inspektor Rudolf Nowak, kocioł parowy, pod którym onegdaj pękł podgrzewacz, **nie był gruntownie czyszczony**. To zaniedbanie było bezpośrednią przyczyną eksplozji.

Podobne uszkodzenia zachodziły już kilkakrotnie, nie pociągały jednak większych następstw, ponieważ przy każdym kotle istniały odpowiednie wentyle, odcinające uszkodzony podgrzewacz. — Wentyle istniały dawniej również przy kotle, który w czwartek eksplodował, **zostały jednak przez p. Nowaka przy rekonstrukcji usunięte.**

Wobec braku wentyla, czwartkowa eksplozja **spowodowała upływ wody z głównych kotłów, które skutkiem tego zostały narażone na nadmierne, a temsamem szkodliwe dla nich przegrzanie.** Szkody stąd wynikłe dadzą się ustalić dopiero po gruntownem zbadaniu kotłów.

Całej katastrofy można było uniknąć, gdyby p. Nowak nie był usunął wentyli, niezbędnie potrzebnych, oraz gdyby kocioł był gruntownie czyszczony przynajmniej raz na rok.

Tyle nasi informatorzy. Jak z powyższego wynika, ogromne przedsiębiorstwo, jakiem jest elektrownia, **wydane jest na pastwę szkodliwych eksperymentów dokonywanych — co jest bezwarunkowo niedopuszczalne — przez człowieka, który nie jest fachowcem i którego gospodarka wydaje jaknajgorsze rezultaty.**

Wobec powtarzających się w elektrowni krakowskiej niemal co parę miesięcy poważnych katastrof, pozbawiających miasto drogo płaconego prądu elektrycznego, **byłby najwyższy czas, by Zarząd miasta przeprowadził nareszcie gruntowną sanację w tem przedsiębiorstwie.**

Dodać należy, że po za p. Nowakiem ma elektrownia krakowska pierwszorzędny materjał robotniczy i urzędniczy — sądzić więc należy, że uporządkowanie stosunków obecnych da się przeprowadzić z łatwością.

Wszędzie podobne oblicza klerykałów

KŁAMIĄ I STRASZĄ MASONEM!

Z powodu toczącego się w Kolmarze procesu separatystów alzackich prasa francuska śledzi teraz bardzo pilnie wydarzenia alzackie.

Paryski „Le Temps", charakteryzując niedawno dyrygenta tamtejszej prasy klerykalnej, księdza Haegy, który kazał swoim wiernym głosować na najzacieklejszych autonomistów, a przy ściślejszych, względnie powtórnych wyborach rozstrzygać na rzecz komunistów, nazwał jego politykę zgubną dla interesów religijnych.

Otóż dodatek francuski do niemieckiego organu ks. Haegy „Elsaesser Kurier", mianowicie „Nouvelliste d'Alsace", tak rozpoczyna polemikę z „Le Temps":

> Redaktor, który napisał ten artykuł, jest albo **masonem** złej wiary, albo, jeżeli ochrzczony, jest **głupcem**.

Czyż ta próbka nie przypomina stylu tutejszych endecko-klerykalnych wycieczek, gdzie każdego krytyka polityki klerykalnej nazywa się masonem — i to ma zwykle starczyć za zabójczy argument.

Tym razem „Nouvelliste" nie poprzestał na koncepcie z masonem i stanowczo oświadczył, że ks. Haegy „zwalczał wybór Rossego i Ricklina" (oskarżonych o spisek), ale — dodał — i oni obaj wybrani „wbrew jego woli" będą gorliwymi obrońcami religijnego ustroju alzackiego.

„Le Temps" jednak studjuje nietylko francuskie dodatki prasy księdza Haegy... I zaraz odpiera **klerykalne kłamstwo.** Przytacza bowiem tekst niemiecki odezwy do wyborców z okręgu kolmarskiego, rozpoczynającej się słowami: „Waehler des Kreise (sic) Colmar".

Wezwanie to kończy się: „Stimmt fur Rosse" (Głosujcie na Rossego). Otóż odezwę tę, popierającą kandydaturę Rossego, drukował grubemi czcionkami... **„Elsaesser Kurier" z dnia 28 kwietnia.**

Ricklina, nie mającego maski klerykalnej, popierano po cichu; tego jeszcze łatwiej mógłby się ks. Haegy wypierać.

Ale trzeba już **niezwykłej bezczelności**, żeby twierdzić, że się zwalczało kandydaturę Rossego, gdy zalecano ją całostronicową odezwą w głównym organie klerykalnym!

Kłamstwo w żywe oczy — to, widać, ulubiona broń klerykałów.

Wracając do argumentu masońskiego, dodamy, że u nas prasa klerykalna tak się na tym punkcie zablagowuje, że już jedni drugich zaczynają mitygować. „Głos Narodu" w notatce pod tytułem „Przesada" odpiera zdanie endeckiej „Gazety Warszawskiej", że „Liga Narodów" jest „największą kreacją ideologji masońskiej".

Chadeckie pismo nazywa zbyt „uproszczonem wnioskowaniem", jeżeli wszystko, co trąci pacyfizmem i współpracą międzynarodową kwalifikuje się jako „płód masonerji"...

Naturalnie, w „Gazecie Warszawskiej" nie zasiadają takie matołki, iżby „Głos Narodu" musiał je oświecać.

Uważają tylko, że to im stwarza dobrą opinję klerykalną, iż wszędzie węszą i tropią masonów i na temat masonerji wypisują od czasu do czasu sążniste alarmy.

Ruch spółdzielczy

—o—

ZJAZD SPÓŁDZIELNI BUDOWLANO-MIESZKANIOWYCH W POLSCE

Na terenie Polski istnieje zarejestrowanych około 750 spółdzielni budowlano-mieszkaniowych. Przeciętna spółdzielnia liczy około 50 członków; największa, a jest nią Spółdzielnia Stowarzyszenia Urzędników Polskich w Poznaniu, przeszło 1.500 członków, wybudowała ona dotychczas przeszło 110 domów mieszkalnych wielopiętrowych. Pod względem społecznym w spółdzielniach naszych przeważają pracownicy państwowi i wolne zawody, potem idą pracownicy prywatni, robotnicy i t. d.

Śmiało rzec można, że kiedy prywatna inicjatywa budowlana kompletnie zamierała w bezczynności z tych czy innych względów, jedynemi, które coś i to bardzo dużo robiły, były spółdzielnie budowlane. Pracowano jak nigdy. Budowano nawet podczas zimy. To też dlatego dzisiaj znaczenie spółdzielczego ruchu budowlanego nie zamyka się w gronie zainteresowanych, lecz jak ruch budowlany wogóle, staje się jedną z poważnych gałęzi gospodarstwa narodowego.

Ale jak nagle potrzeby zrodziły u nas spółdzielczość budowlano-mieszkaniową, tak i puszczenie jej samopas może doprowadzić do spaczenia szczytnych zasad, może ideowo powstałe placówki zamienić na zwykłe imprezy spekulacyjne, słowem — może wykoszlawić ideę, która tak pięknymi wykazała się już wynikami.

Myślą nad tem zarówno wybitni działacze spółdzielczy, jak i same spółdzielnie. Dlatego też zwołują w tym roku, na dzień **3 czerwca** w Warszawie zjazd swych pełnomocników, aby zastanowić się nad szeregiem zagadnień, jakie wysuwa gospodarka spółdzielczo-mieszkaniowa.

Na pierwszym planie obrad Zjazdu znajdzie się sprawa uzyskania przez Związek Rewizyjny Spółdzielni Budowlanych i Mieszkaniowych Rzeczypospolitej Polskiej uprawnień rządowych rewizyjnych. Uprawnienia takie otrzymała już niejedna gałąź spółdzielczości w Polsce; istnieją więc związki rewizyjne z uprawnieniami rządowemi — mleczarsko-jajczarskie, pożyczkowo-oszczędnościowe, wreszcie, jedne z najważniejszych — spożywcze. Niestety, dotychczas tylko spółdzielczość budowlano-mieszkaniowa, bodaj czy nie najważniejsza w dzisiejszych czasach klęski bezdomności, obywa się bez instytucji, obdarzonej uprawnieniami rewizyjnemi. Ta to więc sprawa najsilniej zaważy na obradach tegorocznego Zjazdu.

Niema mowy o uzdrowieniu naszej spółdzielczości budowlano-mieszkaniowej, niema mowy o usunięciu z niej zwykłych rekinów budowlano-mieszkaniowych, niema wreszcie mowy o szeroko zakrojonej akcji samopomocy społeczeństwa w dziedzinie budowy sobie własnych osiedli, dopóki spółdzielczość ta nie posiądzie własnej, dostatecznie uprawnionej instytucji, którąby ją strzegła od uchybień i błędów.

Zjazd odbędzie się w sali Stowarzyszenia Techników w Warszawie, ul. Czackiego 3/5, o godz. 10 rano. Każda spółdzielnia wysyła jednego delegata na 100 członków. Karty wstępu będą wydawane za okazaniem odpowiedniego zaświadczenia zarządu spółdzielni, w przeddzień i w dniu Zjazdu. Przed dniem 1 czerwca należy zawiadomić Zarząd Związku o udziale w Zjeździe.

KRONIKA

—o—

Kraków, 20 maja.

Tajemniczy duch na Krzemionkach

Jak już donosiliśmy, od kilku dni nocami zbierają się na Krzemionkach podgórskich liczne rzesze naiwnej publiczności, które **oczekują po kilka godzin na zjawienie się tajemniczej kobiety z psem, która wedle opowiadań „naocznych świadków" wychodzi z jednego z grobów na starym cmentarzu podgórskim.** Według krążących wersyi przed dwoma laty odwiedzała często wzgórze Krzemionek **umysłowo chora dziewczyna, wodząc na smyczy małego pieska. Śpiewając przechadzała się nocami po wzgórzu. Po niejakimś czasie ślad o obłąkanej zaginął i dopiero po jej tajemniczej śmierci ma się duch jej ukazywać na cmentarzu i w okolicy. Na tem tle dowcipni żołnierze urządzili sobie sprytny kawał.** Mianowicie **w późnych godzinach nocnych przeciągnęli sznur od dzwonka kościółka św. Benedykta na Rękawce, a ukryci w pobliskich krzakach, poczęli o północy dzwonić.** Liczne zebrana publiczność zaintrygowana odgłosem dzwonu w tak niezwykłej porze, oczekiwała z napięciem pojawienia się ducha tajemniczej niewiasty. Wykryto jednak szybko żartownisiów, a **publiczność odeszła „rozczarowana".**

—ooo—

CO SIĘ STANIE ZE STAREMI TELEFONAMI KRAKOWSKIEMI? Z 3000 starych aparatów telefonicznych w Krakowie 1200 zostanie przeniesionych najdalej w sierpniu do Tarnowa, tyleż do Kielc, a pozostałych 600 będą służyć jako części zapasowe do aparatów telefonicznych w innych miastach.

WYPŁATA PENSJI KAWALEROM „VIRTUTI MILITARI". Ministerstwo skarbu zawiadamia, że pensja orderowa, przypadająca kawalerom orderu „Virtuti Militari" za rok 1928 ma być wypłacona jednorazowo w pełnej wysokości w terminie od 15 kwietnia br. Wypłata dla osób, niebędących w czynnej służbie wojskowej lub niezajętych w instytucjach wojskowych, powinna nastąpić w kasach skarbowych w sposób, ustalony rozporządzeniem ministerstwa skarbu z dnia 2 sierpnia 1924 r. na podstawie wykazów, które nadeśle Izbom skarbowym kapituła orderu.

OCHRONNE SZCZEPIENIE PRZECIWKO OSPIE odbywa się bezpłatnie w klinice pediatrycznej U. J. ul. Strzelecka 2 w każdą sobotę, począwszy od 19 maja do końca czerwca br. od godziny 4—5 popołudniu. Dzieci, przyprowadzone do szczepienia, winny być poprzedniego dnia wykąpane i odziane w czystą bieliznę.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od dnia 13 do 19 bm. zgłoszono w Miejskim Urzędzie zdrowia następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 7, dyfterja 4, tyfus brzuszny 3, odra 61, zapalenie opon mózgo-rdzen. epidem. 1, ospa wietrzna 2.

† MARJA ZE STACHURSKICH CHMURKOWSKA. Zmarła w Krakowie Marja ze Stachurskich Chmurkowska, przeżywszy lat 42. Zmarła osierociła męża znanego dziennikarza krakowskiego **Sylwerjusza Chmurkowskiego, współredaktora „Il. Kurjera Codz.".**

WIELKI RUCH W PAŁACU SZTUKI. W ostatnich tygodniach wzrósł znowu bardzo ruch w Pałacu Sztuki. Przeciętnie na tydzień zwiedza wystawę przeszło dwa tysiące osób z Krakowa i prowincji. Obecnie trwająca wystawa cieszy się ogromnem powodzeniem tem więcej, że publiczność ma możność oglądania tych obrazów i rzeźb, które przeznaczone są do rozlosowania. Ostatnie przybyły dzieła Uziembły, Stryjeńskiej, Cybulskiego, Winiarza i innych, tak, że plon tegoroczny przedstawia się imponująco. Rozlosowanie odbędzie się w obecności notarjusza dnia 11 czerwca o 4 po południu. Pocieszającym jest również fakt, iż publiczność nasza przekonała się, iż tylko w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim można nabyć niefałszowane dzieło sztuki w cenie przystępnej i na dogodnych spłatach. To też ruch sprzedażny wzmaga się ustawicznie. Z prowincji masowo wpływają zgłoszenia na akcje w cenie 21 zł. i 50 gr. gdyż każdy pragnie posiadać cenny obraz lub rzeźbę. Jednem słowem można powiedzieć, że Pałac Sztuki skoncentrował w swych pięknych salonach cały ruch artystyczny Krakowa i okolicy.

DRĄGIEM PO GŁOWIE. lekarz dyżurny pogotowia opatrzył Jana Krzemienia, dorożkarza, który w czasie czyszczenia dorożki został pobity drągiem przez Józefa Zbroję.

OPIEKA NAD SIEROTAMI. W Warszawie odbyło się we czwartek pierwsze plenarne posiedzenie żyd. komitetu obywatelskiego dla zorganizowania opieki nad sierotami żyd. w Polsce. Istniejący dotąd związek Towarzystwa opieki nad sierotami żyd. w Polsce jest zagrożony w swym bycie z powodu zamierzonego zwinięcia komitetu amerykańskiego Joint, który dotąd znacznemi funduszami zasilał Organizacje sieroce, mające pod swoją opieką 14.000 sierót. Wobec tego zawiązał się komitet obywatelski dla zorganizowania opieki nad temi sierotami. We czwartek odbyło się w Warszawie pierwsze plenarne posiedzenie tego komitetu pod przewodnictwem prof. uniw. rabina dra Schorra, w którem brali udział z Krakowa prezydent krakowskiej gminy żyd. dr. Rafał Landau, przewodniczący Związku Tow. sierocych w zachodniej Małopolsce adw. dr. Józef Steinberg i przewodniczący krakowskiego Towarzystwa dr. Jan Landau. Po omówieniu stanu sprawy sierót w Polsce, uchwalono zorganizować w całej Polsce komitety lokalne dla stworzenia podstawy finansowej opieki nad sierotami tak w zakładach sierocych w Polsce się znajdujących, tudzież nad sierotami w opiece pozakładowej się znajdującemi. Istniejący Związek Tow. sierocych ma pod swoją opieką 5000 sierót w 120 zakładach i 9000 sierót w opiece pozakładowej bądź u krewnych, bądź przy rodzinach obcych przez Związek umieszczonych. Ze sprawozdania finansowego za rok 1927 okazuje się, że na cele opieki nad sierotami uzyskano z subwencji Jomtu, subwencji rządowych, samorządowych i Gmin żydowskich łącznie 6 miljonów zł. a na utrzymanie sierót, odzież, opiekę lekarską wydano łącznie 6,100.000 zł. tak, że pozostały deficyt będzie musiał być pokryty z dochodów za r. 1928.

KRWAWA WALKA O MIESZKANIE. Wczoraj nad ranem na ul. Kobierzyńskiej na Podgórzu przyszło do strasznej bójki na siekiery i noże między rodziną Krzywdziaków, a lokatorami Nalepińskim i Rozalją Wassenreich. Tłem walki była sprawa mieszkaniowa. W czasie bójki Kazimierz Krzywdziak chwycił za siekierę i rzucił się z nią na Nalepińskiego, zadając mu ciężką ranę na twarzy, oraz na lewej ręce. W pomoc Krzywdziakowi przyszły żona jego oraz Rozalja Wassenreich, żona woźnicy, które z bójki wyszły z szeregiem ran ciętych głowy i rąk. Najciężej poraniony został Krzywdziak, bowiem Nalepiński zadał mu nożem szereg ran na czole i plecach. Policja położyła kres bójce. Zawezwane pogotowie ratunkowe po założeniu opatrunku rannym przewiozło ich na V komisarjat, gdzie Kazimierz Krzywdziak został przez policję przytrzymany.

NAJAZD NA MIESZKANIE PRZY UL. KAMIENNEJ. „Pod Telegraf" doprowadzono 32-letniego Franciszka Sośnica i 27-letniego Piotra Boronia, z Czyżyn, którzy napadli na mieszkanie Wilhelma Goluszki przy ul. Kamiennej L. 29. Podczas napadu wybili oni szyby w oknach, oraz uszkodzili drzwi wchodowe.

NAPADNIĘTY. Jan Franaszek (lat 67) podmajstrzy murarski, został wczoraj w nocy napadnięty przez jakiegoś osobnika w ul. Gertrudy. Napastnik wybił Franaszkowi zęby i skaleczył dolną szczękę. Po założeniu opatrunku przez lekarza pogotowia, oddano Franaszka opiece domowej.

POŁKNĘŁA SZKŁO. Pogotowie ratunkowe wezwano do aresztów policyjnych, gdzie jedna z aresztantek 18 letnia Marja Szafrańska, połknęła szkło. Szafrańską przewieziono do szpitala na oddział chirurgiczny.

SPADŁ Z ROWERU. Wczoraj na ul. Kołetek spadł z roweru 16 letni St. Korczyk i doznał licznych obrażeń. Lekarz pogotowia po opatrzeniu rannego, przewiózł go do szpitala.

W ATAKU EPILEPTYCZNYM WPADŁ POD TRAMWAJ. Wczoraj w rynku głównym doznał ataku epileptycznego i upadł koło przejeżdżającego wozu tramwajowego Wojciech Głowa. Doznał on licznych obrażeń na głowie. W ciężkim stanie przewieziono Głowę do szpitala.

UMYSŁOWO CHORA BŁAKAJĄCA SIĘ KOŁO CMENTARZA. Zatrzymał poster. na ulicy Cmentarnej w Podgórzu błąkającą się kobietę umysłowo chorą, wieśniaczkę, lat około 40 liczącą. Chorą oddano do zakładu umysłowo chorych w Kobierzynie.

GDY ŚWIATŁA ZGASŁY. Helena Süssel zgłosiła w policji, że w czasie, gdy zgasło światło elektryczne w kinie Warszawa skradziono jej torebkę damską skórzaną z przyborami toaletowemi i gotówką wartości 60 zł.

CZEKOLADOWI ZŁODZIEJE. Aresztowano Tadeusza Piątkowskiego, lat 18, bez zajęcia i Aleksandra Szewczyka lat 15, bez zajęcia, którzy skradli z zamkniętego magazynu na szkodę Zygmunta Schenkera przy ulicy Wielickiej L. 13 czekoladę wartości 100 zł.

O ORGANIZACJI I ZAKRESIE DZIAŁANIA WŁADZ ADMINISTRACJI OGÓLNEJ ORAZ O POSTĘPOWANIU ADMINISTRACYJNEM wygłosi odczyt we środę 23 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Izby handlowej przy ul. Długiej 1 (w cyklu odczytów z dziedziny ustaw nowowydanych, urządzanym przez Stowarzyszenie kandydatów adwokackich) prof. dr. Tadeusz Hilarowicz z Warszawy, radca ministerjalny, prodziekan wydziału prawa Wolnej Wszechnicy Polskiej i wiceprezes Polskiego Instytutu Administracyjnego. Wybitny prelegent przedstawi całokształt nowoskodyfikowanego materjalnego i formalnego prawa administracyjnego, co nietylko dla przedstawicieli wszystkich dykasteryj administracji publicznej oraz świata prawniczego, ale i dla szerokiego ogółu przedstawia szczególny interes.

POLSKIE TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE. — W poniedziałek 21 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w Instytucie geograficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Grodzka 64, nadzwyczajne zebranie, celem omówienia rezolucji na zjazd geograficzny we Lwowie. Następnie prof. Dr. L. Sawicki wygłosi odczyt „Erdzias w Azji Mniejszej", ilustrowany obrazami świetlnemi.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, Kraków, ul. Sławkowska 6, urządza w d. 2 i 3 czerwca br. **wycieczkę na Górny Śląsk** celem zwiedzenia tamtejszych kopalń. Zgłoszenia oraz bliższych informacyj udziela Sekretarjat Związku do dnia 22 bm. włącznie, codziennie między godziną 7 a 9 wieczorem.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ zmarłego członka bł. p. Hipolita Frommera złożyła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie 50 złotych na szpital Bonifratrów w Krakowie.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem powtórzony będzie poemat dramatyczny J. Słowackiego „Ksiądz Marek" z reżyserem Sosnowskim w roli tytułowej, popołudniu „Małeństwo" Nicodemiego. Jutro w poniedziałek poraz dwunasty „Simona" Devala. Kasa dzienna rozpocznie w poniedziałek wydawanie zamówionych biletów na przedstawienie jubileuszowe Konst. Bednarzewskiej, — które odbędzie się w sobotę 26 bm.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem wodewil w trzech aktach ze śpiewami i tańcami S. Turskiego „Lola z Ludwinowa"; popołudniu zaś o godzinie 2 zabawa ogrodowa.

EGON PETRI wystąpi we środę 23 bm. w Starym Teatrze z jedynym koncertem, na którym wykona bogaty program, złożony z najcelniejszych utworów — Francka, Beethovena, Chopina i Strawińskiego.

—ooo—

SPORT

POSIEDZENIE KOMITETU PORADNI SPORTOWO-LEKARSKIEJ odbędzie się w poniedziałek 21 bm. przy ul. Batorego 5, parter na lewo, o godzinie 7'30 wieczorem. Proszeni są o przybycie: dyr. Klemensiewicz, Dr. Medyński, Dr. Zaremba, Dr. Biegeleisen, Dr. Cetnarowski, Dr. Leuchter, Dr. Liebeskind, Dr. Gottlieb, Dr. Berski, kapitan Kroczyński.

PRZYJAZD ZAGRANICZNEJ ROBOTNICZEJ DRUŻYNY DO KRAKOWA. Jak już donieśliśmy, w Zielone Święta rozegra RKS „Legja" zawody w piłkę nożną z robotniczą drużyną z Zaborza „Wacker". Przeciwnik „Legji" jest doskonałą jednostką, która posiada za sobą cały szereg świetnych zwycięstwa nad bardzo dobrymi zespołami, jak „Wratislavia" z Wrocławia — 4:0, „Vorwarts" — 7:2, „Rasenspiele" — 3:1, „Union" z Wrocławia — 3:2 i t. d. Świat sportowo-robotniczy przywiązuje do tego pierwszego spotkania „Legji" z zagraniczną drużyną wielką wagę, gdy ma ono pokazać, na jakiej wyżynie stoi robotnicze piłkarstwo zagranicą i jakie postępy uczyniła na tym terenie „Legja". Można wyrazić nadzieję, że na zawodach tych jawią się masowo robotnicy celem zamanifestowania solidarności z bratnim zespołem zagranicznym oraz celem poparcia wysiłków „Legji", która nie szczędziła kosztów, byleby krakowskiej klasie pracującej zaprodukować piękną imprezę sportową. — Robotnicy, zakupujcie bilety wstępu!

GRZEGÓRZECKI KS — CRACOVIA II 4:3. Zawody te, które się odbyły w ubiegły czwartek, przyniosły zasłużone zwycięstwo Grzegórzeckiemu. Bramki dla niego zdobyli: Krempel 2, Bator i Strugała po jednej.

I. F. C. — WISŁA. Dziś w niedzielę odbędzie się mecz I. F. C. — Wisła. Obydwie drużyny prowadzą obecnie na czele tabeli mistrzowskiej. Początek zawodów o godzinie 5 popołudniu na boisku Wisły. Poprzedzi mecz drużyn młodszych.

TRZEBINIA — ORLĘTA. Zawody w piłkę nożną odbędą się dziś w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem o mistrzostwo klasy „B" na boisku „Cracovii".

KS GARBARNIA — TS KROWODRZA zawody o mistrzostwo klasy „A" odbędą się dziś w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem na boisku 20 pułku piechoty w Krowodrzy.

W KONKURSIE O PUHAR NARODÓW W BRUKSELI drużyna polska w składzie rotmistrz Królikiewicz, por. Szosland i porucznik Gzowski, zajęła drugie miejsce za Anglją przy różnicy dwóch punktów. Polacy zwyciężyli nader groźną konkurencję w osobach zawodników Szwajcarji, Francji i Belgji, oraz cywilnych drużyn Francji i Belgji.

—ooo—

Z Polski

POMNIK ELIZY ORZESZKOWEJ. Rada miasta Grodna uchwaliła asygnować na budowę pomnika Elizy Orzeszkowej z okazji rocznicy jej zgonu 15.000 zł. i wybrała trzech członków do komitetu budowy.

SAMOBÓJSTWO MATURZYSTY. Lwów pozostaje pod wrażeniem samobójstwa popełnionego przez Mirosława Wienkowa, abiturjenta gimnazjum ukraińskiego. Gdy w czasie egzaminu maturalnego zakomunikowano mu, iż nie zdał egzaminu dojrzałości z języka polskiego i łacińskiego abiturjent wyszedł na korytarz i celnym strzałem w skroń położył się trupem na miejscu. Przewodniczący komisji maturalnej przerwał natychmiast egzaminy. Wśród młodzieży Lwowa panuje silne wzburzenie.

WYPADEK KOLEJOWY. Dnia 17 bm. w katowickiej dyrekcji kolejowej o godz. 22'35 zderzyły się na linji Kalety-Podzamcze na odcinku Kuleje-Herby Nowe dwa pociągi towarowe, skutkiem czego wykoleiły się dwa parowozy i 10 wagonów ładownych węglem. Maszynista i jeden z konduktorów lekko ranni. Wykolejone i rozbite wagony zatarasowały obydwa tory tak, że ruch towarowy został całkowicie wstrzymany, a ruch osobowy odbywał się z przesiadaniem. Normalny ruch podjęty został popołudniu dnia 18 bm.

URZĘDNICY CELNI W SOSNOWCU PRZEMYTNIKAMI. W Sosnowcu wykryto olbrzymie nadużycia celne. Rewizja przeprowadzona w sklepach ujawniła wagonowe przesyłki towarów, pochodzących z przemytnictwa, uprawianego od kilku miesięcy w porozumieniu z niektórymi funkcjonarjuszami urzędu celnego. W związku z tem aresztowano rewidenta urzędu celnego w Sosnowcu Chamczyka, oraz strażnika Gołębiowskiego. U tego ostatniego wykryto prawdziwy skład przemyconych towarów.

TRAGEDJA DWOJGA DZIEWCZĄT NA CMENTARZU. W piątek o godz. 14 m. 30 na cmentarzu św. Wincentego w Warszawie w kwaterze 46 targnęły się na życie dwie młode panienki. Na jęki desperatek nadbiegła żona grabarza. Na widok jej jedna z desperatek zerwała się z ławki i pobiegła główną aleją, gdzie została zatrzymana przy głównej bramie. Druga desperatka, która prawdopodobnie wypiła większą dozę trucizny, pozostała na ławce. Wkrótce przybył lekarz pogotowia, który stwierdził otrucie esencją octową. Przy desperatkach były porzucone dwie szklanki i buteleczka. Okazało się, że ofiarami zawodów życiowych są: 16-letnia Helena W., kelnerka i 17-letnia Kazimiera K., bieliźniarka. Po przepłukaniu żołądka lekarz przewiózł Helenę W. do szpitala, zaś Kazimierę K. do 24 komisarjatu, skąd zabrała ją matka do domu. Powodów targnięcia się na życie nie chciały wyjawić.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI. Na dom Jana Kalińskiego we wsi Dembowo pod Płockiem, dokonano nocy onegdajszej napadu rabunkowego. Gdy wszyscy domownicy już spali, niespodziewanie do chaty wtargnęło kilku bandytów, którzy na twarzy mieli czarne maski. Kaliński zerwawszy się z łóżka, chwycił za dubeltówkę, co zmusiło napastników do ucieczki. Bandyci nie dali jednak za wygraną i przez okno rozpoczęli gwałtowną strzelaninę. Jedna z kul ugodziła Kalińskiego w bok, mimo to jednak wieśniak nie wypuścił broni z ręki. Zaalarmowana strzałami policja przybyła na miejsce napadu i natychmiast wszczęła pościg za bandytami, którzy na łódce przeprawili się przez Wisłę i skryli się w lesie. Kalińskiego przewieziono do szpitala w Ulocku, gdzie w parę godzin potem umarł. Istnieje podejrzenie, że napadu dokonali znajomi K., którzy wiedzieli, iż w przeddzień wieśniak miał otrzymać z banku Rolnego 6000 złotych pożyczki. Dochodzenie w toku.

—ooo—

Z zagranicy

EPIDEMJA NA POGRANICZU SOWIECKIEM. Z Wilna donoszą do warsz. „Kurjera Porannego": W ostatnich dniach na granicy sowieckiej od Krwawego do Kołosowa wśród żołnierzy granicznej straży sowieckiej wybuchła nieznana dotychczas epidemja. Pierwsze objawy tej choroby powodują puchnięcie twarzy, nóg i wysoką gorączkę do utraty przytomności. W garnizonie sowieckim w Borysowie zanotowano dotychczas kilka wypadków śmierci. W celu zapobiegnięcia rozszerzaniu się tej choroby odnośne władze sowieckie wydały energiczne zarządzenia. Ze strony władz polskich urządzone zostały na odcinku od Krwawego do Kołosowa odpowiednie kwarantanny.

STAN ZDROWIA MIN. STRESEMANNA poprawił się tak znacznie, że lekarze postanowili wstrzymać dalsze wydawanie biuletynu.

ZAMACH NA KATA SACCA I VANZETTIEGO. W piątek rano wybuchła przed mieszkaniem kata Elliota w Long Island (pod N. Jorkiem) bomba. Siłą wybuchu Elliot i jego rodzina zostali wyrzuceni z łóżek, nie ponosząc zresztą żadnej szkody. Elliot wykonał w ub. roku wyrok w głośnej sprawie Sacca i Vanzettiego na krześle elektrycznem.

MIĘDZYNARODOWA WALKA ZE SZCZURAMI. W Paryżu dnia 17 bm. nastąpiło otwarcie międzynarodowej konferencji dla walki ze szczurami. Ze strony Polski obecni byli prof. Trawiński i b. minister zdrowia dr. Chodźko.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Maleństwo“ (ceny popołudniowe); wieczór: „Ksiądz Marek“.
Poniedziałek: „Ksiądz Marek“.

KINOTEATRY

Corso: „Bestia morska“.
Nowości: „Szulerka“.
Promień: „Mały kapral“.
Sztuka: „Pani ministrowa“.
Uciecha: „Pociąg-widmo“ (Szałona noc miljarderki).
Warszawa: „Skandal w Petersburgu“.

RADJO

Niedziela 20 maja

Kraków (566 m.). 10.15: Transmisja nabożeństwa z Katowic. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. — 15.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 17.20: Rozmaitości. 18.55: Odczyt: „Energja i jej przyczyny“ — wygłosi prof. Ludwik Wygrzywalski. 19.10: „Dziesiąta muza“ III. Meeting poetów krakowskich (pp. Bujański, Kryzowski, Słuszkiewicz). 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Jan Ekier, czternastoletni pianista, p. Anna Kalinowska (śpiew), Józef Mikulski, czternastoletni wiolonczelista, p. Amela Sacewiczowa (fortepian i akompanjament do śpiewu). 22.00: PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 10.15: Nabożeństwo z klasztoru Franciszkanów — Górny Śląsk — Panewnik-Ligota. — 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Poranek symfoniczny z Filharmonji. 14.00: Ze zjazdu Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych w Poznaniu. 14.25: Odczyty rolnicze. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji. 17.20: Rozmaitości. 19.10: Odczyt: „Konstantynopol“ — wygłosi p. St. Lewicki. 19.35: Odczyt: „Ludwik Mierosławski“ — wygłosi dr. Adam Lewak. 20.00: Odczyt: „Chiny“ — wygłosi prof. B. Richter. 20.30: Koncert warszawsko - poznański. 22.00: PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Poniedziałek 21 maja

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i samorządowy. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: Odczyt: „Mandżurja — azjatycka Kanada“, wygłosi p. Fr. Sarjusz-Zaleski. 17.20: Odczyt: „O gazach ściśnionych“ część czwarta — wygłosi prof. dr. T. Estreicher. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości i komunikaty. 19.30: Prof. Henri Bernard, lektor Uniwersytetu Jag.: Lekcja francuskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Zawód nauczycielski“ — wygłosi dr. Mieczysław Ziemnowicz, wizytator kuratorjum okręgu szkolnego. — 20.30: Próbny międzynarodowy koncert: Warszawa nadaje do Wiednia i Pragi. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy. 16.00: Odczyt: „Znaczenie wielkiego przemysłu organicznego dla państwa“ — wygłosi dyr. Trepka. 16.25: Tygodniowy przegląd komunikacyjny. 16.40: Odczyt: „O zawodzie oficera“ — wygłosi major sztabu generalnego Wł. Winiarski. 17.20: Odczyt: „Lekarz a wybór zawodu“ — wygłosi dr. Makowski. 17.45: Program dla dzieci: Wanda Tatarkiewicz „Listy do dzieci“. 18.15: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja francuskiego p. Roquigny. 20.00: Odczyt: „W setną rocznicę założenia zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie“ — wygłosi dr. Emil Kipa. 20.30: Próbny koncert międzynarodowy: transmisja z Warszawy do Pragi i Wiednia. Muzyka polska. 22.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Sejm we wtorek 22 b. m.

Pierwsze czytanie projektów nowych ustaw podatkowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszaw,a 19 maja.

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek 22 bm. o godzinie 4 popołudniu. Na porządku dziennym: sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wyborze członków Trybunału Stanu, sprawozdanie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej o wniosku PPS w sprawie zawieszenia postępowania karno-sądowego przeciwko tow. posłom **Szczypiorskiemu i Pająkowi** — referuje tow. **Pużak**, sprawozdanie tejsamej komisji o wniosku ministerstwa sprawiedliwości w sprawie wydania sądowi posła **Władysława Baczyńskiego** (komunisty), sprawozdanie o wniosku posła **W. Bittnera** (ChD) w sprawie unieważnienia mandatu poselskiego posła **H. Bittnera** (komunisty), **pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o amnestji, pierwsze czytanie projektów nowych ustaw podatkowych**, a to: o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatku gruntowego, o stałym podatku majątkowym i o państwowym podatku budynkowym w gminach wiejskich, nagłość wniosku posła **Hartglassa** (Koło żydowskie) w sprawie uchylenia przepisów prawnych ograniczających równouprawnienie ludności żydowskiej w byłym zaborze rosyjskim, oraz nagłość wniosku **posłów Koła** żydowskiego w sprawie wymiaru podatku przemysłowego.

Sprawa dekretów

KONFERENCJA U MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO

Marszałek Daszyński wyznaczył na **wtorek 22 b. m.** zebranie prezesów komisyj sejmowych, by omówić z nimi sprawę załatwienia przez Sejm **dekretów**, czyli rozporządzeń prezydenta Rzplitej wydawanych z mocą ustawy.

Komisja budżetowa Senatu

Warszawa, 19 maja (tel. własny „Naprzodu“). W bieżącym tygodniu **komisja skarbowo-budżetowa Senatu** odbyła kilka posiedzeń, na których przedyskutowano budżet ministerstwa reform rolnych. Dyskusja dotyczyła sprawy **reformy rolnej**.

Dnia 18 bm. tow. **Kłuszyńska** referowała budżet **ministerstwa pracy i opieki społecznej**. Wyjaśnień udzielał minister **Jurkiewicz**.

Dnia 19 bm. omówiono **budżet emerytur, rent inwalidzkich, pensyj i długów państwowych**. — Wyjaśnień udzielał wiceminister skarbu **Grodyński**.

TELEGRAMY

Wojsko jako pracodawca

ÓSMY DZIEŃ STRAJKU W PAŃSTWOWYCH ZAKŁADACH LOTNICZYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 19 maja (tel. własny „Naprzodu“). Strajk w państwowych zakładach lotniczych **trwa już ósmy dzień, bez rezultatu**. W poniedziałek odbędzie się w tej sprawie konferencja u głównego inspektora pracy p. **Klotta**.

Katastrofa na Wiśle

W NURTACH WISŁY UTRACIŁ ŻYCIE JEDEN Z FLISAKÓW

Warszawa, 19 maja (tel. własny „Naprzodu“). Nocy dzisiejszej wydarzyła się na Wiśle opodal Warszawy pod wsią **Kopyta**, katastrofa, w której **stracił życie jeden z flisaków spławiających drzewo do Gdańska**. Około godziny 12 w nocy bale drzewne w jednej z tratew zerwały się i drzewo uwolnione z więzów popłynęło z nurtem wody.

Widząc to, flisacy wsiedli w łodzie i przy pomocy specjalnych tyczek żelaznych poczęli łapać płynące pnie drzewne. Podczas tej pracy gwałtowna fala rzuciła łódź na stertę płynącego drzewa, skutkiem czego łódź wywróciła się i **ośmiu flisaków poczęło tonąć**. Siedmiu tonących uratowano, jeden z flisaków utonął.

—ooo—

BISKUP BANDURSKI W WARSZAWIE

Warszawa, 19 maja (tel. własny „Naprzodu“). Na uroczystość wychowania fizycznego przybył dzisiaj do Warszawy biskup **Bandurski**, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz i wojsko. Biskup Bandurski złożył w godzinach południowych wizytę premjerowi marszałkowi **Piłsudskiemu i wicepremjerowi Bartlowi**.

ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE W BERLINIE

Kowno, 19 maja (PAT). Wczoraj wyjechała do Berlina delegacja litewska do prowadzenia rokowań z delegacją polską. Rokowania w Berlinie będą się toczyły pod kierownictwem ze strony litewskiej posła Sidikauskasa. Jak donosi „Lietuvos“, poseł Sidikauskas wiezie z sobą **opracowany przez rząd litewski projekt komunikacji lokalnej**, który wręczy delegacji polskiej.

PROCES PRZECIW „SPECOM“ W MOSKWIE

Berlin, 19 maja. (PAT). Tutejsza prasa donosi z Moskwy o rozpoczęciu się procesu przeciw oskarżonym inżynierom zagłębia donieckiego. Proces ze względu na obszerny materjał potrwa zapewne **ponad 4 tygodnie**. Orygina! aktu oskarżenia dotychczas nie został doręczony ani sprawozdawcom prasowym zagranicznym ani niemieckiemu doradcy prawnemu. Wśród publiczności proces ten wzbudza olbrzymie zainteresowanie. Ogółem wydanych zostanie 48.000 kart wstępu. Tel. Union donosi z Moskwy, że przed rozpoczęciem rozpraw oddział GPU (czerezwyczajki) obsadził cały gmach. Oskarżonych przyprowadzono na salę o godz. 8 rano. Przewodniczący sądu Wyszyński w przemówieniu swem podkreślił **znaczenie polityczne** obecnego procesu. Rozprawa rozpoczęła się wobec przepełnionej sali. Na galerji zarezerwowanej dla publiczności licznie reprezentowany był korpus dyplomatyczny.

ODPOWIEDŹ ANGLJI NA PROJEKT PAKTU ANTYWOJENNEGO

Londyn, 19 maja. (PAT). Sir Austin Chamberlain wręczył dziś ambasadorowi amerykańskiemu w Londynie odpowiedź Anglji na propozycję Stanów Zjednoczonych zawarcia traktatu przeciwwojennego. Pełny tekst tej odpowiedzi podany będzie do wiadomości publicznej w jutrzejszej prasie angielskiej.

Interwencja wojskowa Japonji w Chinach

Wiedeń, 19 maja. (PAT). United Press donosi z Tokio: Wojskowa interwencja Japonji w Chinach celem ochrony Mandżurji zapowiedziana została w memorandum, którego wręczenia Czang Tso Linowi dokona poseł japoński w Pekinie z polecenia swego rządu, podczas gdy japoński konsul generalny w Szangaju wręczyć ma ministrowi spraw zagranicznych rządu nankińskiego duplikat tegoż memorandum. Tekst tej noty podkreśla, że rząd japoński będzie się widział zmuszony poczynić wszystkie konieczne i stosowne zabiegi celem utrzymania spokoju i porządku w Mandżurji.

Przegląd gospodarczy

UKŁADY KOLEJOWE POLSKO-SOWIECKIE W KRAKOWIE

Prace V zjazdu do spraw komunikacji pomiędzy Polską a sowietami, które się rozpoczęły w Krakowie 15 maja, posuwają się w dość szybkim tempie w atmosferze zrozumienia obustronnych dezyderatów. Należy przypuszczać, że pomimo nader obfitego porządku dziennego, obejmującego 70 spraw, Zjazd upora się ze swem zadaniem w ciągu około 2 tygodni.

Związki i zgromadzenia

WYKŁAD TOW. DRA PELZLINGA O SĄDZIE PRACY odbędzie się we wtorek 22 maja o godzinie 7 wieczór w sekretarjacie Rady Związków Zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, II p. Wstęp wolny tylko dla członków związków zawodowych.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się 20 bm. o godzinie 10 przedpołudniem, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Porządek dzienny: Akcja cennikowa. Ze względu na ważność sprawy zawodowej uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

ZGROMADZENIE EMERYTÓW I EMERYTEK FABRYKI TYTONIU W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godzinie 3 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Na porządku dziennym obecne położenie emerytów, statut emerytalny, oraz sprawy organizacyjne.

WYCIECZKĘ DO SALIN W WIELICZCE z okazji Zjazdu Związku rob. budowlanych odbędzie się 28 maja. Informacje u tow. Wolkowskiego w sekretarjacie budowlanych między 5—6 wieczór.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

NIEZNANE UTWORY ADAMA MICKIEWICZA. Dzienniki wileńskie donoszą: Rektor prof. dr. Pigoń w trakcie prac nad wydaniem państwowem dzieł Adama Mickiewicza natrafił niedawno na 2 oryginalne utwory młodzieńczego jeszcze pióra wieszcza. Są to mianowicie: utwór wierszowy p. t. „Kartofle“ (całość) z r. 1819-go, powstały w Wilnie, a znany dotychczas tylko w fragmentach oraz większy utwór p. t. „Mieszko, naśladownictwo z Woltera“. Obydwa utwory napisane zostały przez Mickiewicza jeszcze za młodu, gdy nie wyzwolił się jeszcze z pod wpływu pseudoklasycyzmu. Młodzieńcze utwory te napisane są na kartkach formatu zeszytowego, drobnem pismem, ściśle wypełniającem kartki. Pierwszy z nich liczy 5 kartek, drugi zaś około 30-tu.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY“. Wyszedł z druku zeszyt majowy (Nr. 73) i zawiera następującą treść: Józef Kallenbach: Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich. Emil Vandervelde: Socjalne następstwa stabilizacji waluty w Belgji. Stanisław Windakiewicz: Literatura hiszpańska u romantyków. Emil Ruecker: Rzesza Niemiecka a Prusy. Stanisław Pigoń: Seweryn Goszczyński w sporze z Kołem „Sprawy“. Roman Dyboski: Asquith (1852—1928). Stanisław Wędkiewicz: Zaniedbana dziedzina humanistyki. Przegląd miesięczny: Emil Vandervelde (St. W.). Polonika włoskie (Roman Pollak). Z motywów polskich w publicystyce francuskiej (St. W.). Dwie rocznice literackie (St. W.). Mickiewicz i Sergjusz Sobolewskij (Józef Kallenbach). Agnostycyzm filozoficzny i charakterologja Ryszarda Wahlego (Fryderyk Kranzler). Dokoła Fredry (Manfred Kridl). Powieść polska (Leon P. Piwiński).

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU“. TUR Wieliczka 15 zł.

OGŁOSZENIE.

Zarząd kopalni „Matylda“ w Chrzanowie poszukuje 12—14 doświadczonych i w swojem rzemiośle dobrze wprawionych **cieśli kopalnianych.**

Reflektanci zgłosić się mają osobiście do biura sztygarów wyżej wymienionego Zarządu.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.